

Sygnatura akt VI Ka 1265/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **27 stycznia 2017 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Kamil Koczur

przy udziale

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. Marii Mizery

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2017 r.

sprawy **W. K.** ur. (...) w P.

syna S. i T.

oskarżonego z art. 244 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego i obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 31 maja 2016 r. sygnatura akt IX K 652/13

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu
w G. do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 1265/16

UZASADNIENIE

W. K. oskarżony został o to, że w dniu 30 listopada 2012 roku w G., na skrzyżowaniu ulic (...), kierował po drodze publicznej, samochodem osobowym marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), nie stosując się do orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 10 czerwca 2008 roku w sprawie o sygn. akt IX K 1731/07, zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju na okres 8 lat, oraz wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia z dnia 2 grudnia 2010 roku w sprawie o sygn. akt IX K 1861/10, zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju na okres 5 lat tj. o przestępstwo z art. 244 kk.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 31 maja 2016 roku 2sygn. akt IX K 652/13 uznał W. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego wyżej, przy czym ustalił, iż oskarżony działał z przekroczeniem granic stanu wyższej konieczności, tj. popełnienia przestępstwa z Sąd Okręgowy. 244 kk w zw. z art. 26 § 3 kk i za to na podstawie Sąd Okręgowy. 244 kk w zw. z art. 26 § 3 kk w zw. z art. 60 § 1 i § 6 pkt 4 kk wymierza mu karę 50 stawek dziennych grzywny, wysokość jednej stawki dziennej ustalając na kwotę 40 złotych.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na bezpodstawnym i bezkrytycznym uznaniu, iż w

świecie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego W. K. popełniając przestępstwo z art. 244 kk przekroczył granice stanu wyższej konieczności- podczas, gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego przedmiotowej sprawy prowadzi do wniosku odmiennego.

Oskarżyciel publiczny wniósł o zmianę wyroku poprzez wyeliminowanie z podstawy skazania art. 26 § 3 kk i wymierzenie mu na podstawie art. 244 kk kary 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Obrońca podniósł szereg zarzutu błędów w ustaleniach faktycznych, w tym poprzez ustalenie przekroczenia przez oskarżonego stanu wyższej konieczności.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego w wyniku ustalenia działania oskarżonego w stanie wyższej konieczności.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się nieskuteczna, zaś Prokuratora w pełni zasadna, lecz w wyniku jej rozpoznania pomimo wskazanego wniosku, koniecznym było uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

W istocie obydwie apelacje odnosiły się do ustaleń faktycznych, przy czym obrońca dążył do wykazania, że stan faktyczny ustalony przez Sąd przemawia za przyjęciem działania oskarżonego w stanie wyższej konieczności. Z kolei oskarżyciel publiczny zakwestionował ustalenia faktyczne oraz ocenę dowodów, przekonując, że oskarżonemu należy odmówić wiary tak w zakresie motywacji podjętego działania w postaci prowadzenia pojazdu mechanicznego w warunkach art. 244 kk, to dodatkowo również w zakresie ustalenia samego biegu zdarzeń, które temu towarzyszyły, a zatem wykluczenia udziału świadka F. w zajściach i jego związku z zachowaniem oskarżonego. Tym samym oskarżyciel publiczny zmierzał do poczynienia odmiennych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji do orzeczenia surowszej kary pozbawienia wolności.

W sprawie nie budzi wątpliwości, że oskarżony był uprzednio skazany wyrokami Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 10 czerwca 2008 roku w sprawie o sygn. akt IX K 1731/07 oraz z dnia 2 grudnia 2010 roku w sprawie o sygn. akt IX K 1861/10, w obu wypadkach orzeczono wobec oskarżonego środki karne zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju, które w dacie czynu w dniu 30 listopada 2012 roku obowiązywały W. K.. Podobnie nie sposób kwestionować samego faktu prowadzenia przez niego pojazdu mechanicznego, a to z uwagi na niekwestionowane doprowadzenie przez oskarżonego do kolizji drogowej na skrzyżowaniu ulic (...) w G..

Jednak okoliczności, w jakich znalazł się w tym miejscu nie są tak jednoznaczne, jak wskazywałyby to ustalenia Sądu meriti, a wręcz Sąd I instancji dokonując je w tym zakresie poczynił oceny nie znajdujące wsparcia w materialne dowodowym, a nadto odbiegające od zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

W pierwszej kolejności nie sposób pominąć, że oskarżony z jednej strony, w tak istotnej dla siebie sprawie życiowej i zagrożeniu poniesieniem surowej odpowiedzialności karnej, z drugiej wobec dramatycznego, wydawać by się miało, stanu zdrowia rzekomego pasażera, nie poinformował na miejscu policji o przyczynach kierowania samochodem. Co więcej ewentualne zdenerwowanie mogło przecież wpływać również na sposób prowadzenia pojazdu i być może znalazłoby zrozumienie w decyzjach policjantów. Tak się nie stało, co więcej oskarżony zachował się przytomnie, wezwał pomoc drogową i nie pomny, że jego znajomy miałby być w stanie zagrożenia życia, spokojnie zajął się oczekiwaniem na pomoc drogową i odholowaniem samochodu. Zupełnie też nie przystaje do deklarowanych zdarzeń, że w ogóle po przewiezieniu F. do Szpitala przy ul. (...), oskarżony znalazł się na skrzyżowaniu tej ulicy z ul. (...), skoro chociażby przy Szpitalu znajduje się parking, co prawda płatny. Dodatkowo stan F. wedle oskarżonego miał być bardzo poważny, a jednak pozostawił go, aby ten samodzielnie pokonywał wejście, schody i inne przeszkody w dotarciu do pomocy.

Sama przyczyna dojazdu do G. także budzi wątpliwości, gdy zważy się, że (...) szpitale wyposażone są podobnie, jak Pyskowicki. Deklarowana odległość również nie przekonuje, bo kilkaset metrów bliżej był Szpital Miejski przy ul. (...) w G., w którym jest oddział kardiologiczny, gdy w dawnym Szpitalu (...) takiego oddziału nigdy nie było, a pomocy kardiologicznej udzielano w ramach oddziału chorób wewnętrznych, choć istotnie kardiologowie byli zatrudnieni.

Dodatkowo dostrzec można, że przy uwzględnieniu układu dróg i potencjalnych utrudnień związanych z tworzącymi się w G. korkami, łatwiej byłoby dojechać do tzw. (...) u to jest (...) przy ul. (...) w Z..

Nadto wiezienie pacjenta bez znajomości możliwości udzielania mu pomocy, do nieznanego placówki służby zdrowia w istocie narażałoby pozostającego w stanie zwałowym na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty przez niego życia w rozumieniu art. 160 kk.

Karkołomnymi są również opowieści o tym, gdzie oskarżony pozostawił F. i jak ten postępował w Szpitalu. Nic nie wskazuje, aby oskarżony podjechał ze świadkiem do Izby Przyjęć, sam świadek opowiadając, do jakiego okienka podszedł też jest nieprzekonujący, gdy pierwszym, jakie spotkałby na drodze była portiernia. Niezależnie od opinii o służbie zdrowia nie do uwierzenia jest i to, że od osoby, która pozostaje w tak poważnym stanie domaganoby się dokumentów. Ostatecznie okazało się przy tym, że F. nigdy nie był pacjentem wskazanej placówki (k. 32), co uzasadnia błędzenie w zeznaniach o rozkładzie pomieszczeń omawianej placówki służby zdrowia.

Podobnie infantylnie brzmią opowieści o pomocy udzielonej przez dra K., który nie będąc kardiologiem i nie posiadając odpowiedniego sprzętu zdecydował się na podanie nitrogliceryny pacjentowi, którego nie znał i którego historii zdrowotnej nie znał. Co więcej podania dwóch dawek, a zaniechanie wezwania pogotowia i poprzestanie na wystawieniu skierowania do szpitala, co podobnie, jak w wypadku oskarżonego narażałoby F. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, zaś świadek K. przejmowałby na siebie z chwilą podjęcia się pomocy medycznej, funkcji gwaranta.

Nie sposób też uznać za wystarczające w kontekście godziny badania stanu trzeźwości oskarżonego po kolizji, tłumaczenia, że skierowanie do szpitala świadek K. wystawił mógł o godzinie 12.45 nie zaś o 12.15. Po pierwsze godzina wynikająca z dokumentu policji jest pewna, badanie oskarżonego było poprzedzone innymi, również po tym zarejestrowano kolejne, zaś fakt, że owa lista jest zbiorczą, wyklucza jakiegokolwiek wątpliwości i podejrzenia manipulacji. Wątpliwości, które miałyby wynikać ze skierowania takimi nie są, przecież wedle K. wystawił skierowanie po badaniu pacjenta, co wraz z drogą potrzebną na pokonanie dystansu od szpitala do gabinetu świadka, nie pozwala na przyjęcie, że oskarżony „zdążyłby”, gdy jego badanie stanu trzeźwości miało miejsce o godzinie 12.24, a jeszcze oczekiwał na przyjazd pomocy drogowej.

Podkreślenia wymaga dodatkowo, że F. po całym tak dramatycznym zajściu, jakie miałyby mieć miejsce, nie udał się do żadnego lekarza. Owszem stan zdrowia świadka nie jest dobry, co potwierdza kolejny pobyt szpitalny, ale istotnym jest w tym kontekście i fakt, że wówczas, w roku 2015, do szpitala został przywieziony przez pogotowie, czyli jednak gdy stan zdrowia był poważny możliwe było skorzystanie z pomocy powołanych do tego służb (k. 159- 160).

W świetle powyższego już nie tylko stan wyższej konieczności jawi się, jako nie do przyjęcia, ale w ogóle stan faktyczny ustalony przez Sąd I instancji, w tym udział F. oraz K. w zdarzeniach z udziałem oskarżonego w dniu 30 listopada 2012 roku, jest w świetle zasad logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego wielce wątpliwy.

Podsumowując, Prokurator trafnie zakwestionował ustalenia faktyczne, wskazując, że ocena dowodów, która doprowadziła do nich Sąd I instancji nie znajduje oparcia w zasadach wyrażonych w art. 7 kpk.

W niniejszej sprawie pamiętać należy, że zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu postępowania karnego w części w brzmieniu obowiązującym przed 1.07.2015 r., z która to datą weszły w życie zmiany dokonane ustawą z dnia 27.09.2013 r. (Dz.U. z 2013 r. poz. 1247). Zgodnie z jej art. 36 pkt 2) w sprawach, w których przed dniem wejścia w

życie niniejszej ustawy wniesiono do sądu akt oskarżenia (...) art. 454 (...) stosuje się w brzmieniu dotychczasowym do czasu prawomocnego zakończenia postępowania (...).

Kolejna zmiana Kodeksu postępowania karnego nastąpiła ustawą z dnia 11.03.2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 437), która wchodzi w życie 15.04.2016 r. W jej art. 25 ust. 2 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013 r. z 2013 r. poz. 1247).

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29.11.2016 r. sygn. akt I KZP 10/16 wskazał, że w sprawach prowadzonych po dniu 14 kwietnia 2016 r., w których akt oskarżenia, wnioski o wydanie wyroku skazującego, wnioski o warunkowe umorzenie postępowania lub wnioski o umorzenie postępowania przygotowawczego i orzeczenie środka zabezpieczającego skierowano do sądu przed dniem 1 lipca 2015 r., zastosowanie znajdują przepisy regulujące przebieg postępowania karnego wprowadzone przez ustawę z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 437), a więc - co do zasady - przepisy nowe.

W uzasadnieniu wywodząc jednakże, iż tylko niektóre z przepisów, które zostały wymienione w art. 36 pkt 2 znowelizowano na podstawie ustawy marcowej z 2016 r.

I właśnie jedynie wobec tych przepisów, które zostały znowelizowane w ustawie, która weszła w życie w dniu 15 kwietnia 2016 r., zadziałała reguła „chwytania w locie” i tylko te przepisy stosuje się od daty wejścia w życie ustawy marcowej w brzmieniu ustalonym przez tę ostatnią ustawę także w odniesieniu do grupy spraw, które zostały określone w art. 36 in principio ustawy wrześniowej.

Przykładowo, w pkt 2 art. 36 wymieniono szereg przepisów, które należało - po wejściu w życie ustawy wrześniowej - stosować w brzmieniu dotychczasowym aż do czasu prawomocnego zakończenia postępowania. Intencją ustawodawcy przy nowelizacji wrześniowej było bowiem to, aby szereg rozwiązań charakterystycznych dla modelu o zwiększonej kontrydiktoryjności postępowania oraz dla modelu preferującego rozstrzygnięcie spraw przez sądy odwoławcze w sposób reformatoryjny, a nie kasatoryjny, znajdowało rozwiązanie jedynie w tych sprawach, w których postępowanie jurysdykcyjne toczyło się od początku, czyli od wniesienia aktu oskarżenia właśnie w takiej formule jeśli w ustawie starej przewidziano określone rozwiązanie zawarte w przepisie, którego ustawa nowa w ogóle nie dotyczy, rozwiązanie to zachowuje swą moc.

Istotnym dla rozpoznania apelacji prokuratora w niniejszej sprawie jest art. 454§ 2 kpk, który znajduje zastosowania w brzmieniu: Sąd odwoławczy może orzec surowszą karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy nie zmienia ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku.

Powyższe oznacza, że Sąd Okręgowy nie mógł jednocześnie zmienić ustaleń faktycznych i orzec kary wnioskowanej przez apelującego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy dostrzegając potrzebę przeprowadzenia oceny dowodów, która może doprowadzić do zmiany ustaleń faktycznych, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania. Sąd powtórzy postępowanie dowodowe, upoważniony będzie do ujawnienia zeznań świadka S. S. (2), zgromadzone dowody podda ocenie kierując się zasadami wyrażonymi w art. 7 kpk.